



**Krzysztof Gombin, *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego*,
Towarzystwo Naukowe KUL i Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II, Lublin 2009, ss. 294**

Krzysztofa Gombina mieliśmy w Radzynie Podlaskim możliwość poznać bliżej w 2008 roku, kiedy to wystąpił na konferencji naukowej poświęconej 540-leciu lokacji miasta, organizowanej przez Radzyńskie Towarzystwo Naukowe „Libra”. Prezentował wówczas referat zatytułowany: „Pałac Eustachego Potockiego w Radzynie Podlaskim jako wyznacznik społecznej pozycji magnata”¹. Zapowiadał również ukazanie się dużego opracowania poświęconego Eustachemu Potockiemu i jego wkładzie w kulturę polską i europejską. Kiedy więc wiosną 2010 r. otrzymałem przesyłkę pocztową, której nadawcą był Autor, z niecierpliwością zajrzałem do środka. Był to rzeczywiście zapowiadany tytuł: *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego*, które ukazały się w ramach zasłużonej serii wydawniczej Towarzystwa Naukowego KUL – *Źródła i monografie*.

Książka zainteresuje szczególnie historyków sztuki i kultury oraz... radzyńian. Nie tylko dlatego, że traktuje o Eustachym Potockim, człowieku, który poprzez budowę okazałego zespołu pałacowego wyciągnął to zagubione wśród moczarów miasteczko do rangi miejscowości z niepowtarzalnymi perełkami architektonicznymi, takich jak Kazimierz, Zamość czy Kozłówka. Również dlatego, że opowiadając o tym przedstawicielu magnackiego rodu, zgłębia przy okazji znaczną część dziejów nasze-

¹ K. Gombin, *Pałac Eustachego Potockiego w Radzynie Podlaskim jako wyznacznik społecznej pozycji magnata*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 6 (2008), s. 55-66.

go miasta i lokalnej społeczności. Właśnie tym aspektem chciałbym głównie zająć się również w niniejszym omówieniu.

Radzyńska tematyka obejmuje ponad połowę książki. Dotykają jej dwa interesujące z naszego punktu widzenia rozdziały. Rozdział pierwszy jest biografią Eustachego Potockiego. Tym cenniejszą, że chociaż pisano o nim w przeszłości wiele, „rzadko opierano się na badaniach archiwalnych” (s. 5). Poza tym, historiografia XIX-wieczna i PRL-owska zaszczepiła w Polakach pokutujący do dziś obraz „Potockiego jako magnata żyjącego ponad stan, lubującego się w wystawności życia” (s. 6). Dopiero najnowsze badania historyczno-kulturowe ujawniają, że radzyńskie małżeństwo Eustachego i Marii z Kątskich Potockich jawi się jedną z najbardziej świątłych i zainteresowanych problematyką kulturowo-artystyczną małżeństw XVIII w. (s. 22). Wypada mi tu zauważyć, że radzyński czytelnik był o tym przekonywany na naszych łamach już kilka lat temu przez Joannę Kowalik, która naukowo zajmuje się właścicielami dóbr radzyńskich². Gombin zbiera wszystkie dostępne już w tej kwestii informacje zawarte w literaturze przedmiotu i uzupełnia je szerokimi własnymi badaniami archiwalnymi, które owocują szczegółowym odtworzeniem losów bogatego archiwum Potockich zgromadzonych w radzyńskim pałacu przez Eustachego i Mariannę (s. 8-10). Do szczegółowej analizy Autora z redakcyjnego obowiązku dodajmy tylko, że inwentarz zamku radzyńskiego Szczuki z 1742 r., przechowywany w Archiwum Państwowym w Lublinie, został już wydany przez Janusza Łosowskiego i nawet czytelnik, który nie opamiętał się³ podstaw nauk pomocniczych historii, może zapoznać się z nim w tej formie³.

Poczynając od dramatycznych wydarzeń związanych z narodzinami Eustachego, opisuje Autor koleje życia magnata oraz podłoże jego estetyki i postaw w dziedzinie kultury, które zaowocowało pełnym zaangażowaniem w rokoko – formację artystyczną, „której Potocki był później miłośnikiem i protektorem” (s. 19-20). Warte podkreślenia są relacje małżeńskie Eustachowstwa, które – przypomnijmy – zaowocowały nazwaniem warszawskich posiadłości Potockiego Mariensztatem – na cześć żony Marii.

W drugim rozdziale książki Krzysztof Gombin – szeroko jak nikt dotąd – określił obraz radzyńskich przejawów mecenatu artystycznego Eustachego Potockiego. Pierwszą z nich było rozpoczęcie prac przy wznoszeniu pałacu. Głębokim szacunkiem dla znaczących tradycji historycznych Szczuków tłumaczy Autor decyzję umieszczenia w Radzynie rezydencji przez bajecznie bogatego magnata. Musiały jawnie mu się niezwykle istotnymi, skoro „rekompensowało to niekorzystne warunki klimatyczne miejscowości, wilgoć i otoczenie podmokłymi terenami” (s. 45). Pierwsze prace remontowe w starym zamku Szczuków przeprowadzone zostały już w rok po ślubie Marii i Eustachego, w 1742 r. Jednakże nie zadowolili one magnata. W 1750 r. prowadzono już zupełną przebudowę pod kierunkiem Jakuba Fontany. Proces bu-

² J. Kowalik, *Maria z Kątskich Potocka (ok. 1720-1768). Przyczynek do życia kulturalnego w Radzynie w II połowie XVIII wieku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 1 (2001), s. 35-46.

³ J. Łosowski, *Inwentarz miasta Radzyna i klucza radzyńskiego z 1742 roku*, Radzyń Podlaski 2007.

dowy jest opisany szczegółowo, z wykorzystaniem wszystkich znanych dziś archiwaliów. Uzupełniają go podrozdziały poświęcone analizie formalnej i wartościom artystycznym pałacu i treściom ideowym dekoracji.

Kolejnym, arcyciekawym zagadnieniem, którego podjął się Autor jest próba odtworzenia galerii portretowej, która zdobiła salony radzyńskiej siedziby Eustachego i Marii Potockich. W oparciu o obrazy z czasów Szczuków, jako wyposażenie wnętrza stworzył Jakub Fontana pierwszy, imponujący zbiór malowideł, które w większości znalazły się później w Wilanowie. Gombin, w oparciu o historyczne inwentarze opisuje je szczegółowo. Mocną stroną książki jest prezentacja tej galerii w aneksie. Dzięki niej, uruchamiając wyobraźnię, może czytelnik spróbować wytworzyć sobie obraz wnętrza pałacowych z okresu jego największej świetności.

Tą charakterystykę zespołu pałacowego uzupełniają informacje na temat wkładu Potockiego w dzisiejszy kształt kościoła Św. Trójcy i jego najbliższego otoczenia.

Druga część książki poddaje podobnej analizie przejawy mecenatu artystycznego Eustachego Potockiego w Sernikach, Lublinie, Warszawie, Kurowie, Biłgoraju i na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Godna polecenia jest ponadto analiza stosunków Potockiego z ówczesnymi artystami i autorska próba charakterystyki postawy artystycznej Eustachego Potockiego. Nie będziemy jej zdradzać. Najlepiej, jeśli zainteresowani sami sięgną po ciekawe opracowanie Krzysztofa Gombina.

Dariusz Magier